

Znów sobie tłumaczysz, że znaki zwiastują zwycięstwo
Przeczytałeś parę biografii i myślisz, że będziesz legendą
Życie daje Ci mapę, a na niej jest tyle symboli, że słaba czytelność
A jak wytłumaczysz je, to będą patrzyć, jakbyś był legendą

Wiem, że masz w dupie, czy mi się tu uda, bo wszystko masz gdzieś
Sam siebie porównasz do gówna, żeby tylko lepiej się mieć
Na niczym Ci już nie zależy i to jest Twój sekret
W domu nie możesz, więc bujasz się sam, pijany na mieście

Brakuje Ci formy, energii i prądu, ale nie tego w szklance
A ziomeczki od woltów, mówią: „będziemy w kontakcie”
Kiedyś budziły, a dziś już nie budzą Cię krzyki na klatce
Nie to że przycichły, dopasowałeś do nich tolerancję

Masz być stabilny i to już - tego chce Twoja niunia
A ona huśtawki nastrojów: „idź, przejdź się pobujać”
Czułem to na swojej skórze, jak na palcach po fajkach zapachy
Już nie palę w domu, bo wolę palenie do pracy

Czułem to na swojej skórze, jak na palcach po fajkach zapachy
Już nie palę w domu, bo wolę palenie do pracy

Ref.:

Mam taka robotę, że wolę palenie do pracy
Wolę palenie do pracy
[x4]

Jestem sobą
Na tej karuzeli musiałem pokrążyć
Błędne koło
Zaczynam obracać je na swoją korzyść
Straciłem sporo
Od skrupułów po niewinne serce
Doszedłem do wniosku, że oddaję wszystko, bo dostanę tyle, ile poświęcę

W domu mówili, że tam gdzie muzyka, tam wszystko jest okej
Więc jak wszystko się sypie wokoło, to ja na to gwiżdżę pod nosem

Nie przywiązuję tu do rzeczy wagi
Jak horoskop wiem, ile znaczą
W każdym wypadku, kiedy jest ciężko
Idę do góry, bo jestem Wagą

Twój rap w miejscu utknął i został Ci ostatni strzał
Ale Twoje życie to pudło - Ty nawet jak nie wychodzisz, wychodzisz na aut

Nie chcesz być sam, ziom
Nie znaczysz nic poza bandą
Jak byłem mały, to chciałem pokopać se w piłkę na Camp Nou
Zabrakło mi wiary, a teraz ją widzę pod sceną, jak gram to

I to jest zajebiste, prawie jak tamto
A jak to jest niespełnione marzenie, to, kurwa, mi takie wystarczą!

Studio to moja kryjówka, nie uciekam stąd szybko do chaty
Nie kryję się w domu, że wolę palenie do pracy

[x2]

Ref.